

Kolory jesieni z białą laską i audiodeskrypcją

Data publikacji: 20.11.2023 17:30

W ocenie chyba większości jesień to najbardziej kolorowa pora roku szczególnie w terenach górskich i przy jesiennym słońcu. Można śmiało odbywać spacer, wycieczki górskie, które przynoszą jeszcze wiele radości i zadowolenia na naszych twarzach. A jak to wygląda w przypadku osób z niepełnosprawnościami?

Osoba z dysfunkcją ruchu poruszająca się na wózku inwalidzkim spokojnie po utwardzonych alejkach parkowych, bocznych drózkach asfaltowych, utwardzonych drogach leśnych może swobodnie poruszać się czasem nawet bez pomocy drugiej osoby i „kolory jesieni” odbierać zmysłem wzroku bez przeszkód. Tak robi to Tomasz z Golezowa znany już na naszym portalu. Drugi przykład osoby z dysfunkcją ruchu, to poruszający się o kulach Dariusz z Ochab. Wyjście na taki spacer nie wchodzi w grę, ale od czego jest trójkołowy rower na którym Darek dojeżdża w wyszukane miejsca na terenie naszego powiatu i również ogląda paletę „kolorów jesieni”.

Aby poczuć smak jesieni, można używać także innych zmysłów niż wzrok. Bardzo przydatny jest słuch. Wybrałem się w październiku na kilka spacerów po Skoczowie i okolicy z asystentką. Osoby widzące często mówią, że niewidomi lepiej słyszą. To nieprawda. Po prostu jeden ze zmysłów nie pracuje i możemy zwracać uwagę na inne szczegóły. Jeśli się wsłuchamy to jesteśmy w stanie rozpoznać nawet to, że z drzew czy liściastych krzewów już pospadały liście – inaczej niesie się głos, gdy drzewa mają liście, a inaczej, gdy są „gołe”.

Kiedyś można było jesień rozpoznać zmysłem węchu. W ogrodach, ogródkach działkowych ludzie robili jesiennie porządki i spalali suche liście, gałęzie i zapach ten niósł się po okolicy. Niestety obecnie wprowadzono całoroczny zakaz spalania takich rzeczy.

Wyjście na Kaplicówkę, na tereny rekreacyjne na Górnym Borze, nad rzeką Wisłą to odpowiednie miejsca dla osoby z dysfunkcją wzroku aby poczuć „kolorów jesieni”. Biała laska, która pozwala bezpiecznie poruszać się, suche liście pod nogami i asystentka, która słowami opisuje wszystko to czego my nie widzimy, ale możemy to sobie wyobrazić. Ten opis otoczenia obok nas to nic innego jak tylko audiodeskrypcja.

„Przed nami piękne, duże drzewo z opadającymi na dół gałęziami / coś jak płacząca wierzba - tylko to nie wierzba / całe w brązowych liściach. Miejscami przebija się słońce. Z prawej duże drzewo kasztanowca już bez liści.”

„Pod nogami szeleszczące liście, które wiatr już zrzucił z drzew. Długa aleja w parku troszkę liści na ziemi, na drzewach są liście, ale już w kolorach jesieni czyli żółte, brązowe, pomarańczowe”

„Stoimy na wale Wisły. Do rzeki mamy 10 metrów. Po prawej stronie obok nas drzewo z czerwoną jarzębiną. Do drzewa co pewien czas podlatują ptaki. Woda w rzece płynie wolno, całą szerokością koryta. Z lewej strony wyczuwalne na twarzy promienie słońca”

Podobnie wyglądał nasz ostatni listopadowy wyjazd do Ustronia i wyjście szlakiem na szczyt „Trzech kopców wiślańskich” (810 m n.p.m.). Tutaj również audiodeskrypcja była bardzo przydatna. Zmieniające się podłoże można wprawdzie wyczuć stopami, przejście przez las i otwartą przestrzeń przy pomocy słuchu (wiatr wieje inaczej w lesie, a inaczej na otwartej przestrzeni) jednak otaczające drzewa, krzewy, czy inne przeszkody bez audiodeskrypcji asystentki nie są do wyobrażenia. Większość drzew już bez liści, modrzewie w kolorze żółtym.

Tak więc idąc na spacer z przyjaciółmi, naszymi przewodnikami, asystentami lub z kimś z rodziny możemy spokojnie podziwiać piękną cudowną polską złotą jesień, gdzie drzewa zmieniają kolory od jeszcze zielonego poprzez żółte i pomarańczowe do brązowych. Niektórzy z nas już tego, niestety, nie mogą ujrzeć. Ale od czego w końcu mamy wyobraźnię, wspomnienia czy opisy naszych widzących przyjaciół...?